№ 169 Sroda dnia 24 Września 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie **6.00** mk. z odnoszeniem **6.50**, poczta **6.50**

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Egoizm wsi.

(O) To prawda, że podstawą dzielnej armji polskiej jest wieś, że lud nie szczędzi synów swych i pchnął ich na pierwszy ogień, wielkie ponosząc ofiary. To prawda, że wieś polska wiernie trwa przy sztandarze narodowym, że na najgorsze jest zawsze przygotowana, ale ta wieś zbyt wiele ma w sobie egoizmu, bo zapomina o tych, którzy w miastach również dla dobra Ojczyzny pracują, chociaż nie w mundurze.

Gospodarze wiejscy stronią od ludzi z miast, jakąś tajemną prowadzą z niemi walkę, uważają ich jakoby za swoich wrogów, którzy chcą wieśniaka wyzyskać i zgnębić.

I dlatego też co się dzieje?..

Wieś nie dostarcza miastom przepisanego kontyngentu, nie dowozi produktów rolnych, skazuje tysiące ludzi na przykrą głodówkę, na cierpienia za niezasłużone winy.

A przecież w tej polskiej wsi jest cała nasza nadzieja, jest podstawa możliwego dotrwania końca i lepszych czasów. Jeżeli ona zawiedzie, jesteśmy zgubieni!

Następnie, jeśli o ofiary chodzi na ściśle określone cele narodowe składają je prawie wyłącznie miasta. Sypią się datki pieniężne, sypią się ofiary w naturze, mieszczanie zdają sobie zawsze sprawę z tego, co nam zagraża, z czem potrzeba walczyć, lub komu przyjść z pomocą.

Tymczasem wieś milczy. Od czasu tylko do czasu dolatują nas echa ofiar zebranych wśród ludu, ale to przy jakichś specjalnych okazjach, zebraniach, uroczystościach i to po rzuceniu hasła przez kogoś, kto zapalnemi słowy cel dobrze zakreśli. Inicjatywy zaś jednostek na wsi brak i w tem przewyższa ją miasto.

Wieś żyje zasklepiona w sobie, zazdrosna o swe mienie, a pozatem nie dbająca o nic.

A tak przecież być nie może!.. Jesteśmy synami jednej Matki i wspólnie się wspomagać musimy.

Obudź się wsi polska! Obudź się z tragicznego letargu, zastanów się nad tem, że przeciąga nad nami straszna dziejów zawierucha, że silnie musimy się „trzymać, by nie upaść!..

Obudź się wsi polska! Przyjdź miastom z pomocą, wypełniaj swe obowiązki wobec Ojczyzny, bo w przeciwnym razie na straszną skazujesz miasta klęskę, bo głodową.

Wyzbądź się egoizmu, który jest katastrofalny, wsi polska i obudź się!..

Nowe zwycięstwa wojsk polskich.

Szlakiem Batorego... — Zdobycie Połocka.

WARSZAWA, 23.9. Komunikat sztabu generalnego donosi:

Front Litewsko-Białoruski: **Oddziały nasze po uporczywych walkach zajęły przedmieście Połocka.** Walka o przeprawę przez Dźwinę w toku. Na południe od Połocka zajęliśmy miejscowości **Uszacz i Woron.**

Na Prypeci w rejonie Petrakowa nasza flotyla rzeczna zmusiła do odwrotu opancerzoną flotylę nieprzyjacielską. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza i drobne utarczki.

Front wołyński: Na odcinku pod Olewskiem nieprzyjaciel wyczerpany kilkodniowemi daremnemi atakami zachowuje się biernie.

Niemcy chcą wywołać nowe powstanie na G. Śląsku.

Chcą zatopić Śląsk w nowem morzu krwi i łez. — Nowe powstanie ma się rozpocząć dnia 25 bm.

GLIWICE 23.9—„Kurjer Śląski" donosi:

„Gazety niemieckie zapowiadają nowe powstanie polskie czyli jak to nazywają „pucz" na G. Śląsku na 25 września. Wiadomość ta ukuta jest w biurze prasowem w Berlinie.

Skąd biuro to już naprzód wie datę „puczu", trudno dociec. **Jest to oczywiście wymysł w celu prowokowania polaków. Niemcy wywołali poprzednie powstanie i teraz zachciewa im się drugiego,** aby módz polaków bić, wypędzać za granicę i przerzedzać ich szeregi, aby jaknajmniej ludności pozostało do głosowania.

Ostrzegamy więc przed takiemi prowokacjami! Niech się nikt nie pozwoli bałamucić przez podszczuwania niemieckie.

Kto spowodował wojnę?

WIEDEN—Wiedeńska „Arbaiter Ztg. pisze:

Hr. Berchtold wywierał nacisk na cesarza, aby natychmiast po zamachu serajewskim wypowiedział wojnę. Aby zaś łatwiej nakłonić go do wojny, oszukał poprostu cesarza.

Mianowicie doniósł, że wedle raportu komendy IV korpusu, wojska serbskie z parowców dunajowych ostrzeliwały wojska austrjackie pod Temos Kubin. Wywiązała się większa potyczka, a więc kroki kieprzyjacielskie faktycznie się rozpoczęły. Na tej podstawie zażądał Berchtold od cesarza, aby podpisał wypowiedzenie wojny, w którym była wyraźna wzmianka o zaatakowaniu wojsk austrjackich przez wojska serbskie pod Temes Kubin.

Gdy cesarz wypowiedzenie wojny podpisał, Berchtold wykreślił z aktu wypowiedzenia wojny ustęp o potyczce pod Temes Kubin. Dopiero potem w liście do cesarza Berchtold tłómaczył się, iż ponieważ wiadomość się nie potwierdziła na własną odpowiedzialność wykreślił ów ustęp.

—o—

Likwidacja bolszewizmu w Bawarji.

Stracenie 6 mordercòw zakładników.

MONACHIUM—6 przywódców bolszewickich, którzy mordowali w czasie krótkiego panowania swego zakładników, sąd ludowy skazał na śmierć. W piątek gabinet ministrów ogłosił, iż nie skorzysta z przysługującego mu prawa łaski.

W sobotę o godz. 3 rano zawiadomiono zbrodniarzy o wyroku i dano im na pożegnanie się z krewnymi i załatwienie interesów 3 godziny czasu poczym wyrok został wykonany.

Zbójów rozstrzelano. Komunista Seidl drżał na całym ciele i by przedłużyć swój nędzny żywot, zażądał prokuratora, w celu udzielenia mu ważnych szczegółów, ale żądaniu temu odmówiono.

Skazańcy do ostatniej chwili liczyli na ułaskawienie lub też na uwolnienie ich przez towarzyszów, lecz spotkał ich zawód.

—

Zbrodniarz Wilhelm ma być wydany w ciągu 14 dni.

WIEDEN, 22.9. Biuro kor. donosi z Brukseli: „Belgique" podaje, że rząd holenderski będzie wezwany aby w ciągu dni 14 wydał byłego cesarza Wilhelma.

TELEGRAMY

OBRAZA CZARNOGÓRY.

PARYŻ, 22,9 września. Rząd czarnogórski wystosował protest do kongresu pokojowego i rządów wielkich mocarstw w sprawie niezaproszenia Czarnogóry do podpisania traktatu z Austrją, mimo, że Czarnogóra od początku wojny z własnej woli stanęła po stronie koalicji i straciła 40 proc. swego wojska, trzecią część ludności i w końcu utraciła po raz pierwszy swą niepodległość.

Czarnogóra prosi rządy wielkich mocarstw, aby wzięto pod uwagę, jej zadraśnięty honor i przywrócono jej prawa.

Bolszewicy czynni w Stanach Zjednoczonych.

WASHINGTON—Wychodzi na jaw, że rosyjskie, bolszewickie sowiety dostarczają funduszów na propagandę w Stanach Zjednoczonych, w celu wywołania tu walk rasowych, by przez to wywołać zamęt no i w końcu rewolucję bolszewicką.

Na czele tego ruchu stoi tu wielu żydów no i sporo głupich, lecz przekupnych moskali. Dowody znajdują się już w ręku departamentu sprawiedliwości. Propaganda jest także szerzona przez czerwoną prasę i ulotne pamflety, a pomaga w tej robocie anarchistyczna organizacja I. W. W.

Władze są zdania, że ta właśnie propaganda wywołała zaburzenia na tle rasowem w Washingtonie i Chicago.

Amerykańskie zmiany w traktacie pokojowym.

GENEWA — „Herald" donosi z Nowego Jorku, że senat jednogłośnie postanowił głosowanie imienne nad wszystkimi przedłożonymi zmianami w traktacie pokojowym.

Po cofnięciu poprawek grupy Johnsona, pozostały jeszcze 23 wnioski, dotyczące zmian w traktacie.

Danina majątkowa w Anglji

ROTTERDAM—„Manchester Guardian donosi, że angielska rada ministrow przygotowuje projekt jednorazowej daniny majątkowej dla posiadaczy dużych fortun, która ma wynosić 38 proc. posiadanego majątku.

Koalicja nie obsadzi wschodnich Prus na czas plebiscytu.

KATOWICE—W Prusach Wschodnich ma być, jak się dowiaduje z miarodajnego źródła „Allensteiner Volksblatt", zorganizowany niemiecki oddział policyjny pod dozorem koalicji na czas plebiscytu.

O obsadzeniu tej prowincji przez obce wojska niema mowy, dopóki ludność okręgu głosowania zachowa spokój.

Hinduski kobiety w parlamencie.

LONDYN. Do parlamentarnego komitetu dla spraw wschodnio-indyjskich zgłosiła się delegacja wybitnych kobiet hinduskich, sufrażystek, które domagały się prawa głosowania we wszelkich sprawach tyczących Indji wschodnich dla kobiet. Komitetowi przewodniczyła wysokiej kasty rasa, p. Saroini Maiou.

Wszystkie indyjskie damy — wysokiej kasty i wykształcenia, były w narogowych swych kostjumach.

Dyktatura wojskowa w Niemczech.

WIEDEŃ — „Taegl. Rundscaau" w Berlinie przynosi sensacyjne rewelacje o przygotowaniach ministra wojny Noskego do wprowadzenia dyktatury wojskowej w Niemczech.

Poważne sukcesy armji Denikina.

WARSZAWA—W dniu wczorajszym nadeszły tutaj, narazie jeszcze niepotwierdzone wiadomości o znacznym sukcesie wojsk gen. Denikina.

Oddziały denikinowskie miały wkroczyć do Winnicy i Kosiatyna.

Austrja usiłuje oczyścić Niemców z zarzutu wywo a nia wojny.

WIEDEŃ — Pisma wiedeńskie ogłaszają Księgę czerwoną dokumentów z czasów wybuchu wojny, z których wynika, że nie Hohenzollernowie lecz Habsburgowie wywołali wojnę.

Tendencja tych publikacji jest oczyszczenie Niemców z zarzutu, że te oni winni są wywołania wojny światowej. Tak dawny minister Bauer, jak i obecny rząd austrjacki stoją na stanowisku przyłączenia Austrji do Niemiec i czynią wszystko, aby Hohenzollernów salwować.

Pisma niemieckie donoszą, że publikacja tych dokumentów była obecnie niepotrzebną, zresztą winę ponoszą zarówno Habsburgowie jak Hohenzollernowie.

Petrograd wymiera z głodu.

WIEDEŃ—Dziennikarz angielski Duces, który uciekł z Petrogradu, opisuje obecnie swoje wrażenia i donosi, że 450-tysięczny Petrograd wymiera z braku środków żywności i węgla.

W zimie z powodu braku wegla sytuacja sie znacznie pogorszy. Duces wzywa koalicję, by szybko spieszyła na pomoc nieszczęśliwemu miastu.

Lokomotywy niemieckie dla czecho słowaków.

KATOWICE (Tel. wł.) — W kołach niemieckich panuje oburzenie, że Francja przedaje lokomotywy ciężkie, zabrane niemcom, Rządowi czecho słowaków.

Fatalna zima dla Angiji.

LONDYN. Kwartalny raport Generalnej Federacji Unii robotniczych zaznacza z emfazą, a zarządzający komitetu przestrzega, że miesiące nadchodzące i zimy będą dla ludu Wiel. Brytanji wielce fatalne i brzemienne w klęski i cierpienia, jeśli rząd zawczasu radykalnych nie przedsięweźmie i nie przeprowadzi środków w sprawie żywnościowej i reform w sprawach i stosunkach klasy robotniczej, tak, co do cen, jak ilości dostaw żywności, opału i odzieży, jako też unormowania płacy i czasu pracy dziennej we wszystkich gałęziach.

Co dzień niesie.

Składki na niemców w Ameryce.

Z Chicago donoszą, że Amerykanie bardzo krzywo patrzą na zbieranie przez Niemców w Stanach Zjednoczonych funduszu wynoszącego 35 miljonów dolarów a przeznaczonego na wsparcie wojną dotkniętej ludności w Niemczech. Gazetom amerykańskim nowa ta zbieranina, podjęta na wysoką skalę, nie podoba się. tem więcej, że obecnie wolno już wysyłać do Niemiec żywność pocztą pakunkową i pierwszego dnia po zniesieniu blokady amerykańscy patrjoci niemieccy wysłali do swego „vaterlandu" 8.412 puszek słoniny i tłuszczów. Przeciw takiemu wspieraniu rzeczywistej biedy Ameryka nie nic nie mają. lecz wysyłce tak olbrzymiej sumy amerykańskich dolarów sprzeciwiają się energicznie. nazywając to czynem, graniczącym ze zdradą kraju.

Profesor Niemiec potępia Prusaków.

W piśmie niemieckim „Tageblatt" ukazał się artykuł profesora F. W. Forstera z uniwersytetu monachijskiego, który się zapytuje, dlaczego świat cały tak znienawidził Prusaków i dlaczego powstał przeciw nim, a nie przeciw Anglji i zaraz na to daje taką odpowiedź:

„Haniebne rządy Prusaków w Polsce na jakie patrzył świat cały i się na nie oburzał, a takież same rządy stosowane w Alzacji doprowadziły do tego, że świat znienawidził Prusaków i powstał przeciw nim. Anglja aczkolwiek rządzi też siłą, jednak dała światu więcej wolności i sprawiedliwości".

Prasa angielska o „prawach mniejszości"

Poważna prasa angielska zapatruje się na narzucone Polsce przywileje dla mniejszości narodowych bardzo krytycznie. Tak np. „New Witness" pisze:

„Najgorszym błędem traktatu pokojowego było roztoczenie kontroli nad Polską. Żydzi polscy otrzymali przywileje, których im nigdy nie przyzna Liga narodów, a niemcy zamieszkali w Polsce zostali oddani pod opiekę Ligi. Jest upokorzeniem dla Polski, że ma być ustanowiona komisja Ligi narodów, która ma dozorować naszych sprzymierzonych, aby nie uciskali naszych niedawnych wrogów niemców i ich ajentów żydów. Oprócz tego postanowienia staną się powodem nieustannych starć pomiędzy ludnością specjalnie protegowaną a państwem polskiem i dadzą doskonałą sposobność niemcom do wtrącania się w polskie wewnętrzne sprawy. Faktem jest, że propaganda niemieckiej i żydowskiej prasy odniosła skutek, chociaż nawet urzędownie stwierdzono, że doniesienia o pogromach były niezmiernie przesadzone. Kłamstwa zręcznie w obieg puszczane, wywołały nawet wśród dobrze myślących ludzi mniemanie, że Polska, która jedyna zachowała spokój i porządek wśród chaosu rosyjskiego, węgierskiego i niemieckiego, nie potrafi utrzymać prawidłowego rządu!

„Morning Post" z tych samych powodów krytykuje surowo politykę zagraniczną Lloyd Georgea. „Jaka jest — pyta dziennik konserwatywny — polityka zagraniczna Anglji? P. Lloyd George twierdził w Izbie Gmin, że byłoby nieszczęściem tworzyć na granicach Prus nową Alzację. Jest to pusty frazes. Nie było lojalnem przedstawiać terytorja gwałtem Polsce zabrane, jako nową Alzację! W rezultacie polityka Lloyda Georga doprowadziła do tego, że Polska, która spoglądała na Anglję jako na swego przyjaciela, jest rozczarowana i zawiedziona. Mieliśmy możność zrobić sobie z Polski nietylko przyjaciela na zawsze, ale także sprzymierzeńca przeciwko Niemcom na wschodzie; tymczasem wywołaliśmy jej słuszne niezadowolenie, a nie przejednaliśmy Niemiec!"

Anarchja rolna w Hrubieszowskim

Bolszewickie hasła. — Agitacja. — Masowe strajki rolne z błachych powodów. — Strajki w czasie żniw. — „Uproszczona" reforma rolna. — Ku bolszewizmowi. — Władze miejscowe bezradne. — Ziemianie wzywają pomocy.

LUBLIN. „Ziemia Lubelska" donosi, że w powiecie Hrubieszowskim odbył się walny zjazd tamtejszych robotników rolnych. Przybyło z górą 200 uczestników. Zjazd miał charakter sprawozdania z „kongresu" robotników rolnych w Warszawie. W ciągu parogodzinnej burzliwej dyskusji komentowano uchwały owego „kongresu" i przyjęto je bez zmian pod hasłem: **„Odebrać siłą grunty obszarnikom. Precz z Sejmem, rządem i z obszarnikami!**

Agitacja w powiecie Hrubieszowskim trwa bezustannie. Śród służby folwarcznej wyczuwać się daje wskutek podburzania agitatorów coraz większy ferment niepokój, i nieposłuszeństwo. Raz po raz odbywają się konspiracyjne narady, które wpływają podburzająco na uczestników. **Narady te odbywają się pod hasłami już nie bolszewickiemi ale wprost bandyckiemi.**

Wynikiem agitacji i **wobec braku przeciwdziałania temu zarówno ze strony właściciel majątków, jak i władz,** w ostatnich czasach zaszły całe szeregi strajków służby folwarcznej. Strajkujący wysuwają jako powody porzucania pracy błache protesty.

W majątku Wereszynie, naprzykład, służba odmówiła zwózki zboża, podając jako powód rzekomą odmowę właściciela tego majątku w udzieleniu furmanki dla delegata ZZRR., w rzeczywistości zaś właściciel furmanki nie odmawiał, żądał jedynie, aby Zarząd ZZRR. zwrócił się o to piśmiennie w myśl par 21 ugody. Dla takiego samego powodu strajkowała służba w Strzelcach. **W Łaskowie służba strajkowała bez powodu.** Wogóle zaś **strajki czeladzi podczas żniw odbyły się prawie we wszystkich folwarkach pow. Hrubieszowskiego,** przyczem w niektórych miejscowościach powtarzały się parokrotnie.

Było to dzieło miejscowych agitatorów, którzy objaśniali służbę, że po dn. 14 września, t. j. po zebraniu ZZRR. **służba będzie miała prawo objąć majątki w posiadanie i podzielić ziemię między siebie, biorąc po 35 morgów na rodzinę, jak twierdzili jedno, a po 25 morgów zdaniem innych.** W związku z tem służba folwarczna nie pozwala sprzedawać ani zboża, ani inwentarza i zakazuje kontynuowania rozpoczętej parcelacji niektórych majątków. Przytem właścicielom, którzy nie zastosują się do zakazów służby lub sprzeciwialiby się podziałowi ziemi, **prowokatorzy grożą „wyrżnięciem"**. Pozatem służba folwarczna na skutek agitacji delegatów, którzy powrócili z „kongresu" w Warszawie, mniema, że rozdanie ziemi nastąpi w dniu pierwszym października oraz, że **„Sejm i rząd dotychczasowy będzie rozpędzony, a w jego miejsce zwołany nowy, złożony przeważnie z członków ZZRR.,** oraz, że musi być nowy porządek na czele którego **stanie jeden albo dwóch ludzi jak „w Rosiei" Lenin i Trocki".**

Miejscowe władze odpowiedziały przedstawicielstwu miejscowego ziemiaństwa. że aczkolwiek same widzą i słyszą co się dzieje i wyczuwają bardzo niebezpieczne wrzenie, ziemiaństwo winno samo zwrócić się za pośrednictwem Związku Ziemian w Warszawie do najwyższych instancji rządowych o pomoc.

Ogólne zebranie Hrubieszowskiego oddziału Związku Ziemian postanowiło wobec tego zwrócić się do Naczelnika Państwa, prezesa ministrów, marszałka Sejmu i ministrów z obszernym memorjałem o grozie dzisiejszego położenia powiatu Hrubieszowskiego, oraz o konieczności dania miejscowym władzom wykonawczym dyrektyw co do wprowadzenia spokoju i karności wśród wzburzonej służby.

Program „rewolucji" bolszewickiej w Polsce.

W Moskwie w Kremlu, **z udziałem Lenina i Trockiego odbyła się narada, na której postanowiono wyasygnować 100 miljonów rubli na propagandę bolszewicką w Polsce podług następującego programu:**

1) Wywołać niesnaski na tle narodowościowym w Kongresówce;

2) **Wywołać strajk rolny podczas kampanji ziemniaczanej, ponieważ ziemniaki stanowią główny produkt żywności;**

3) **Dążyć do wywołania powszechnego strajku w Polsce.**

4) Starać się o wyeliminowanie akademików z armji polskiej, jako elementu uniemożliwiającego szerzenie się idei bolszewickiej wśród wojska;

5) **Za wszelką cenę dążyć, by Polska zaprzestała działań wojennych przeciwko sowieckiej Rosji.**

6) **Wywołać nieufność do Francji.**

7) Wywołać rozruchy narodowościowe w miastach na Białej Rusi;

8) Agitować wśród włościan białoruskich w kierunku reformy agrarnej, zmierzającej do usunięcia właścicieli ziemskich z ich dóbr.

Mąż dwóch żon.

8) POWIEŚĆ.

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

Posiedzenie wierzycieli.

(Dalszy ciąg).

Taka jest siła przyzwyczajenia, że wszyscy ci do obecnej chwili oburzeni i rozgniewani, na usłyszane nazwisko przywołali na twarz uśmiech, uśmiech słodki, jakimi odznaczają się kupcy i przemysłowcy wobec klienta bogatego i nie patrzącego prawie na rachunek kiedy takowy płaci.

Uśmiech to wystudjowany jak u aktora, a nie ma prawie nigdy żadnego znaczenia.

Pan de Nancey przestąpił próg, z twarzą wesołą, jak gdyby znalazł się między najszczerszymi przyjaciółmi. Nie miał on wcale powierzchowności dłużnika zakłopotanego obecnością wierzycieli.

W r. 1867 pan hrabia de Nancey miał około 28 lat, był bardzo zajmującym przystojnym mężczyzną, bardzo dystyngowanym, o czem po części sam wiedział.

Wysoki, szczupły, blondyn, z oczami ciemnemi, z włosem starannie ułożonym, wijącym się w pierścienie, twarzy bladej zapewne skutkiem życia na ryzyko, z wąsem pięknym, potoczystym, miał rysy i formy prawdziwie arystokratyczne.

Paweł de Nancey ubrany był w żakietę z aksamitu, w białe pantalony, jak również kamizelkę zapiętą aż do szyi, która była nadzwyczaj biała, formy prawdziwie kobiecej.

Wyglądał tak wspaniale, że krawiec Lorent mimowoli wykrzyknął:

— Ja go ubieram! Jaka szkoda, że tak piękne suknie noszone z prawdziwym gustem dotąd jeszcze nie zostały zapłacone.

Hrabia pod lewą pachą trzymał wielki portfel z czerwonej skóry wypchany papierami, prawdziwy ministerjalny portfel

Widząc tę fizjonomję ożywioną i wesołą, tę swobodę i portfel napełniony papierami, wierzyciele doznali pewnego wzruszenia.

— Człowiek zawikłany w interesach miałby zupełnie inną minę, szepnęli do siebie. Portfel zawiera niezawodnie bilety bankowe. Pan hrabia przyszedł zapłacić nasze rachunki i jeżeli nie otrymamy wszystkiego, to zawsze większą część.

Uśmiech stereotypowy na ustach przemysłowców stawał się coraz słodszym.

Pan de Nancey pozdrowił wszystkich ręką, z takim wdziękiem, że twarze jeszcze bardziej wyjaśniły się.

Hrabia gotował się do mówienia, wierzyciele do słuchania.

— Moi kochani dostawcy — rzekł — pozwólcie przedewszystkiem podziękować sobie jak należy. Przybyliście na moje, wezwanie z podziwu godną punktualnością. Opuściliście bez wahania wasze pracownie, wasze wyśmienite interesa, dla uczczenia mnie dzisiaj swoją obecnością. Jestem wdzięcznym wam tak, że nie jestem wam w stanie wypowiedzieć. Jestem zachwycony tem przyjacielskiem posiedzeniem. Daliście mi niezliczone dowody swego zaufania. Jednem słowem, jesteście moimi przyjaciołmi, prawdziwymi przyjaciołmi i daje wam słowo honoru, że nic na świecie tak nie cenię jak moich wierzycieli. Ten wyraz „wierzyciele" nie wiem dla czego ale razi mój słuch i szczerość, otwartość powstrzymuje. Zmieńmy go...

— Do licha! odezwało się kilku półgłosem.

Wstęp taki zaniepokoił ich cokolwiek.

Jeden z nich więcej nieco wtajemniczony w literaturę klasyczną pamiętał doskonale ową scenę między Don Juanem a p. Dimanche i czoło jego dotąd jasne, pochmurzyło się.

— Zajmijcie miejsca, moi przyjaciele, mówił dalej Paweł, wskazując krzesła, mamy dłuższą nieco ze sobą pogadankę i mniemam, że skutkiem takowej pozostaniemy na zawsze w zgodzie.

ROZDZIAŁ II.

Dłużnik.

Wierzyciele usiedli.

Nancey zajął miejsce wprost nich, z drugiej strony stołu jaki stał niedaleko a na którym wchodząc, położył portfel.

Przycisnął teraz guzik, otwierający misternej roboty sprężynę. Usłyszano małe trzaśnięcie i portfel otworzył się, okazując wnętrze swe zdziwionym.

Wierzyciele z mocnem biciem serca czekali na tę chwilę dramatyczną. Ich oczy błyszczały ogniem chciwości i pożądania, jak oczy kota czatującego na pochwycenie myszy.

— Niestety! portfel w swych składach miał jedynie mnóstwo rachunków, ale ani jednego biletu bankowego.

Nieobecność tak pożądanego przedmiotu znakomicie wpłynęła na osłabienie uśmiechu a z nim razem i iluzji.

Należało wszakże wysłuchać tego co mówi p. Nancey, jakoż mimo pochmurzonych twarzy, żaden nie pisnął ani słowa.

Fizjonomia Pawła zawsze uśmiechająca się, czyniła na gorsze wrażenie, hrabia jednak jakkolwiek zauważył zmiany na obliczach, nie stracił wcale dawniejszej swobody.

P. Nancey był bardzo pięknym, jak to już wspomnieliśmy, lecz urocza jego twarz nie darzyła ani dobrocią ani szczerością, kiedy młodzieniec nie panował nad sobą (co mu się rzadko zdarzało) miał spojrzenie fałszywe a nawet złośliwe.

Z DNIA

„O szyby siecze deszcz".

„Już jesień idzie osmętnica
i dzień za dniem się łzawo wlecze, —
ni słońca blasku, ni księżyca...
„O szyby siecze deszcz i siecze...

Dokoła zżółkłe lśnią ścierniska
i ptasząt milknie śpiew radosny.
Cóż robić? Jesień... zima blizka,
a tyle życia jest do wiosny.

Przednowek minął, lecz niestety,
by lepiej było ni nadzieji,
tymczasem piszą wciąż gazety
na temat różnych tam złodzieji.

Łapownik zło dokoła sieje
i paskarz gnębi cię człowiecze, —
ot nic dobrego... źle się dzieje!...
„O szyby siecze deszcz i siecze...

Z. O.

KRONIKA.

Nieco o naszych sprawach.

Kiedy prasa częstochowska, walcząca z większemi jeszcze trudnościami niż inne wydawnictwa prowincjonalne, w myśl uchwał Zjazdu prasy ogłosiła, że za wszelkie nadsyłane do umieszczenia w kronice komunikaty, sprawozdania instytucji itp. pobierać jest zmuszona opłatę, posypały się zarzuty, a niektóre jednostki zagroziły nawet pismem miejscowym „bojkotem".

Podobne opłakane stosunki panują widocznie i w Lublinie, skoro w obydwu dziennikach tamtejszych czytamy umieszczone na widocznem miejscu i tłustemi czcionkami poniższe zawiadomienie.

Ze względu na ciągłe nieporozumienia podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie komunikaty, informacje i podziękowania zarówno osób prywatnych jak i instytucji społecznych i rządowych zamieszczać będziemy w myśl uchwał Zjazdu Prasy — tylko za opłatą na warunkach ogłoszeń. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie będzie udzielany pewien procent opustu.

Wydawnictwo „Głosu Lubelskiego".
Wydawnictwo „Ziemi Lubelskiej".

Z ruchu wydawniczego.

Najnowszy tom poezji Michała Szwarcenberg-Czernego, znanego w szerokich kołach Częstochowy literata pt. „O zachodzie", można z dniem dzisiejszym nabyć w miejscowych księgarniach. Krytykę z nowego wydawnictwa p. Czernego zamieściliśmy już w numerze niedzielnym i możemy je jeszcze raz polecić...

Do związków młodzieży.

Zarząd Zrzeszenia Młodzieży Polskiej uprasza wszystkie związki młodzieży, zarówno szkolnej jak i zarobkującej, będące na terenie b. Kongresówki i stojące na gruncie narodowym, o łaskawe nadsyłanie swych adresów. Zarządowi Głównemu Zrzeszenia młodzieży polskiej. (Warszawa — Wspólna 39 m. 3)

Wezwanie do sokołów.

Zarząd „Sokoła" z Zagłębia zawiadomił częstochowskie gniazdo, że Sokolstwo śląskie urządza w niedzielę 28 bm. w Sosnowcu występ publiczny.

Zarząd okręgu w Zagłębiu polecił gniazdu częstochowskiemu, by przybyła na dzień ten jak najliczniejsza delegacja z Częstochowy w celu przekonania się naocznie o tężyźnie sokolstwa śląskiego, zdobywającego się na występ publiczny w tak krytycznej dla ślązaków chwili.

Druhowie, którzyby chcieli udać się do Sosnowca zgłoszą się do p. A. Plebańka. II Aleja 22.

Koło śpiewacze.

W lokalu Stow. Rzem.-Przem. odbyło się zebranie Koła śpiewaczego, na które przybyło kilkadziesiąt osób z pośród młodzieży miejscowej. Przewodniczył p. Feliks Michotek.

Kierownikiem chóru będzie p. Edward Mąkosza, a spodziewać się należy, że dzięki zapałowi młodzieży, koło śpiewacze przy Stow. Rzem. Przem. zajmie wybitne miejsce wśród naszych zespołów wokalno-muzycznych.

Nowej placówce kultu sztuki śpiewaczej życzymy powodzenia.

Podziękowanie.

Zarząd „Samopomocy" przy gimn. p. Chrzanowskiej składa serdeczne podziękowanie K. W. Kneblewskiemu złożone w „Kurjerze Częst." do jego uznania z okazji wyjazdu do Lublina przez personel nauczycielski tegoż gimnazjum mk. 100, które w dniu wczorajszym wpłacone zostały przez Redakcję „Kurjera" „Samopomocy".

O żywność dla Częstochowy.

Dowiadujemy się, że miejska Deputacja żywnościowa przygotowuje 500 wagonów kartofli na czas zimowy, gdyż wolny handel nie polepszył sprawy kartoflanej.

Czyżby nas chcieli ogłodzić?

Jak słyszymy, włościanie pow. częstochowskiego nie dostarczyli do 1 września ani jednego korca żyta kontyngensowego, które obowiązani byli przesłać do Częstochowy.

Właściciele majątków okolicznych dostarczyli pewną ilość zboża jednak również nie tą, którą obowiązani byli przysłać.

Do robotników z Podkula.

Prosimy p. Domańskiego z dwoma towarzyszami, którzy przed kilku dniami odwiedzili naszą redakcję, aby w ważnej sprawie przybyli do Redakcji „Kurjera".

Na ślązaków.

W dniu wczorajszym Administracja nasza wpłaciła Skarbnikowi Komitetu niesienia pomocy Ślązakom p. A. Błasikiewiczowi mk. 387 oraz kor. 40.

Z zebrania Woźnych.

Zebrani woźni na Sali Ogniska robotniczego w dniu 20 września w liczbie 30-stu uchwalili jednogłośnie, prosić Zjednoczenie Zawodowe Chrześcijańskich robotników w Krakowie o zarejestrowanie statutu woźnych, i przyjęcia Związku zaw. woźnych do Zjednoczenia, którego sekretarjat otwarty jest na ulicy krakowskiej nr. 13. Dla ś. p. Kimli który był dotychczasowym prezesem wyrażono cześć i uznanie. Wybrano do Zarządu nowego 6-ciu członków przez tajne głosowanie wybrani zostali Jan Rospondek 29 głosów, Konstanty Szprygiel 24 gł., Stanisław Kowal 21 gł., Piotr Klimas 20 gł., Jan Klimas 20 gł., Piotr Kobędza 14 gł. Po zebraniu urządzono dobrowolną składkę na zapomogę dla wdowy po ś. p. Kimli, zebrano na ten cel 62 marki 50 fen. na tem zebranie zakończono.

Brak węgla.

Donoszą nam, że w hucie szklanej „Paulina" na Wyczerpach stanął już pierwszy piec, a drugi w najbliższych dniach stanie, z powodu braku węgla.

I znowu setki robotników stracą chleb zostaną bez zajęcia. Dowiadujemy się, że poseł Zagórski czyni starania, iżby huta otrzymała węgiel.

Ze sportu

Oczekiwany przez cały polski świat sportowy match footballowy lwowskich „Czarnych" z krakowską „Cracovią" w Krakowie, przyniósł tym pierwszym klęskę. „Czarni" ulegli w stosunku 5—0 (3—0).

Tegoż dnia zwyciężyła „Wisła—„Makkabi" w stosunku 3—0.

Miłe zapachy.

Skarżą się przechodnie, że na ulicy Szkolnej dolatują ich stale z kamienic nie zbyt miłe zapachy, których powodem są chyba nieczystości. Żeby też zbytnie porządki panowały przed kamienicami, nie można się pochwalić. Skarżą się przechodnie, a cóż dopiero mówić lokatorzy?

Z Rady miejskiej.

Dyskusja nad budżetem. — Sprawy policji, wnioski w tej sprawie i ich odrzucenie. O pensję prezydentów i ławników. Wnioski r. Hłaski.

30-e posiedzenie Rady zagaił przewodniczący dr. St. Nowak, stwierdzając obecność 28 radnych i 5 członków Magistratu, poczem Rada przystąpiła do dyskusji nad działem A. „Zarząd ogólny" budżetu miasta.

W dyskusji ogólnej nad tym działem brali udział radni: Hłasko, Bugajski, Pruszkowski, Mistorowski, Federman, Nirenberg, Aronowicz i Bem. Rozprawy tyczyły się głównie sprawy policji i sprawy żydowskiej w zarządzie miasta. przyczem radni z lewicy żydowskiej dowodzili, że policja winna stać się zależną od miasta, i że dla żydów winny być porobione różne ustępstwa, jak podawanie przez miasto ogłoszeń w żargonie, przyjmowanie żydów do urzędów miejskich etc. Polemizowali z nimi radni polacy, przyczem polemika chwilami była bardzo namiętna. Radny Nirenberg za odbieganie w przemówieniu swojem od tematu rozpraw został po trzykrotnem napomnieniu pozbawiony głosu przez przewodniczącego.

Po zakończonej ogólnej dyskusji r. Federman i tow. zgłosili kilka wniosków: a) aby policja państwowa została zamieniona na milicję miejską pod zarządem miasta; b) w sprawie ogłoszeń urzędowych, by wszelkie ogłoszenia urzędowe publiczne Magistratu były drukowane również i w języku żydowskim, celem udogodnienia szerokim warstwom ludności żydowskiej; c) by Magistrat przyjmował urzędników bez różnicy narodowości i przekonań, a tylko za pośrednictwem pracowniczych zrzeszeń zawodowych.

Wszystkie wnioski powyższe zostały odrzucone.

Następnie r. Hłasko zgłosił szereg wniosków do działu A.; wszystkie wnioski zostały przyjęte; tyczyły się one przeniesienia pozycji wydatków na policją i subsydjum dla Straży Ogniowej do działu V budżetu, podzielenia i włączenia w budżet poszczególnych działów, pensji członków Magistratu, urzędników i służby niższej; zaprowadzenia rejestracji kwalifikacji i stanu służby urzędników. uporządkowania biblioteki i doprowadzenia do porządku archiwum miejskiego.

Następnie na wniosek r. Pruszkowskiego, podniesiono wynagrodzenie Prezydenta do 22500 mrk. i wiceprezydenta do 18000 mrk., wynagrodzenie zaś ławników na wniosek r. Hłaski do 14.400 mrk. rocznie.

Na wniosek r. Pruszkowskiego Rada uchwaliła, by członkowie Magistratu nie sprawowali żadnych innych urzędów prócz wypełniania obowiązków w samorządzie miejskim.

Nakoniec Rada rozpatrzyła terminową sprawę udziału miasta Częstochowy w związku specjalnym dla budowy kolei Częstochowa—Włocławek i opierając się na uchwale swej z dn. 5.6 b. r. upoważniła r. Hłaskę do udziału w zebraniu w Warszawie w dn. 28 b. m. przekazania 1000 mrk. na potrzeby biura i wzięcia udziału miasta w kosztach nad studjami przedwstępnemi.

Obrądy zakończono po północy.

Z TEATRU.

„Pan Poseł", komedja satyr.-polit w 3 aktach Mieczysława Fijałkowskiego.

Chociażby siekł deszcze ulewny, choćby tysiączne grzmiały pioruny, a potop zalewał ziemię, — skoro tylko zapowiada afisz występ renomowanych sił kabaretowych, sala teatru częstochowskiego wypełnia się po brzegi. Kiedy zaś zjeżdża prawdziwa gwiazda sceniczna, chluba polskiego dramatu i polskiej sztuki, sala świeci pustkami, a artysta musi grać dla... krzeseł.

Najlepszy tego dowód mieliśmy w poniedziałek na „Panu pośle", którego wystawiał St. Knake-Zawadzki ze swym zespołem.

Ubawiliśmy się serdecznie. „Pan poseł" to satyra, która aż gryzie chwilami bezmiarem swego cynizmu i szczerością prawdy. Chociaż to komedja z czasów rosyjskich, jednak widzimy w niej, jak w zwierciadle, odbicie naszych obecnych stosunków, naszych wad i niedomagań.

Jest sobie taki pan Maciej Kłos, chłop, rolnik, który ongiś orał, zboże siał i gnój rozrzucał, jak sam mówi w sztuce, a wieś wybrała go potem na posła, by bronił interesów chłopskich. I przewróciło mu się w głowie, treścią jego życia stała się polityka, której nawiasem mówiąc nie rozumie. Ona też stała się powodem jego radości i zmartwień. Stan poselski imponuje mu, jakoteż jego żonie, która kupiwszy sobie elegancką parasolkę ugania po wsi. Ma pan poseł córkę Hankę, dziewczynę, równie edukowaną, jak ładną, w której zakochał się syn sąsiada, obywatela ziemskiego, Wiesław Klonowicz. A więc różne przeszkody, konflikty, propozycje intratnego ożenku z niewidomą p-ną Mary, tłumaczenia na temat mezaljansu i innej różnogatunkowości krwi, lecz ostatecznie krew zwycięża, a Wiesław łączy się z Hanką ku wielkiej uciesze pana posła i publiczności.

Knake-Zawadzki w roli tytułowej koncertował. Stworzył typ wyrzeźbiony i wycyzylowany, w każdym calu. Każde słowo, każdy gest, pauza i skórcz twarzy, były jedynym wielkim dowodem bezwzględnego opracowania roli i sumienności aktorskiej. Tryskał humorem, a szczerością kreacji ujmował sobie widzów, którzy mu są naprawdę wdzięczni za te prawdziwe gody.

Hanka w interpretacji p-ni Zofji Kopczewskiej ujmowała prostotą, wdziękiem i tą wielką swoją ambicją, która kazała z nią współczuć i radować się.

Fertyczna Barbara, żona pana posła, znalazła znakomitą wykonawczynię w p. Stan. Chrzanowskiej, która dała jej wielki temperament, tupet i rozmach, właściwy chłopskim dostojnościom.

Pni J. Mori zrozumiała dobrze Ciocię Kundzię i jej wielkopańskie ambicyjki.

Jeśli ktoś zna dobrze wieś i właścicieli ziemskich, ich powagę, umiarkowanie w geście i słowie, jakoteż wrodzoną sobie wyniosłość, uzna najlepiej sam nieskazitelność kreacji p. Ant. Różańskiego w starym Klonowiczu.

Młody Klonowicz i Antek - gospodarz konkurent Hanki, znaleźli sumiennych wykonawców w pp. K. Przystańskim i W. Roliczu.

Komedja była bajecznie wystawiona dekoracyjnie i kostjumowo, a zagrana koncertowo. Jesteśmy naprawdę bardzo wdzięczni artystom za ten miły i niecodzienny wieczór.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, publiczność znowu niedopisała i to chyba spowoduje fakt, że w przyszłości będziemy skazani na brak prawdziwie artystycznego teatru, że artyści stołeczni będą Częstochowę omijali.

Zbigniew Orwicz.

— Co ci dać na imieniny Dzidziu?
— Męża, proszę mamy.

Ogłoszenie.

Warszawskie Towarzystwo Przeciwgruźlicznej przy pomocy Ministerstwa Zdrowia rozpoczyna w październiku 6-cio miesięczny kurs pielęgniarek.

Zadaniem tego kursu jest wykształcenie pielęgniarek, które mogłyby pracować w przychodniach przeciwgruźliczych i piersiowo chorych. Na kursa będą przyjmowane osoby inteligentne o średnim wieku, możliwie z ukończoną szkołą wydziałową.

Przez czas trwania kursu uczennice będą otrzymywać po 100 mk. miesięcznie tytułem stypendjum, oraz będą miały ułatwione mieszkanie oraz utrzymanie w Warszawie przez czas trwania kursu. Zwracać się należy do p. Lekarza Powiatowego.

Częstochowa, dn. 22 września 1919 r.
P. O. Prezydenta A Januszewski
Ławnik M. Paciorkowski.

ZAWIADOMIENIE.

Przy ul. Kościuszki 11 w domu kasy Poż.-Oszcz. otwartą została

czytelnia wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży.

Z poważaniem
A. Otrąbek.

UWAGA: wszystkie książki zdezynfekowane.

Ogłoszenie.

Ceny na dzierżawę pólek pod kartofle na 1920 zostają podwyżone do następujących norm:

1	Na Kucelinie	po Mk. 5.
2	przy Elektrowni—Zawodzie lit. B C. D. N.	„ „ 5.
3	przy Kiedrzynie i Białej	„ „ 6.
4	na Żorach—Zawodzie	„ „ 7.
5	Parkitka od północy, za wałem. prawa od północy, po Cielasie i po Białkowskim	„ „ 8.
6	Parkitka — po Nagłowskim Bryndzlu, za Bartelskim, przy Parkitce południowa strona	„ „ 9
7	Zawodzie przy Elektrowni lit. A.F.G.H.J.K.L.Ł.M.O.P.	„ „ 10.
8	Przy Heinigerze, przy przejeździe na Zacisze, przy Radomskim	„ „ 10.
9	Przy ul. Koszarowej, Mastalerzu, za fab. Zachsa na Zawodziu i za browarem	„ „ 12.
10	Przy cegielni Bestermana	„ „ 13.
11	Przy ul. Nowej	„ „ 16.

Wydawanie kwitów dzierżawnych rozpocznie się w Magistracie pokój nr. 8 od dnia 25 września do dnia 15 października rb. od godziny 9 ej do 1-ej po południu. Reflektanci zechca przynosić ze sobą zeszłoroczne kwity opłaconej dzierżawy i mają pierwszeństwo

Po dniu 15-tym października pólka nieopłacone przez poprzednich dzierżawców zostaną wydzierżawione osobom, które dotychczas z pólek nie korzystały.

Dotychczasowi przywłaściciele pólek na Ostatnim Groszu, mają opłacić czynsz za wszystkie lata ubiegłe i rok 1920 w cenie po 50 fen. za pręt. Wymiary tych pólek i spis posiadaczy tabelowych są do przejrzenia w Magistracie w pokoju nr. 8.

W celu uniknięcia natłoku w ostatnich dniach wyznaczonego terminu uprasza się reflektantów aby opłaty pólek uskuteczniali możliwie najwcześniej.

Częstochowa, dnia 20 września 1919.

P. O. Prezydenta
Antoni Januszewski,
Ławnik K. Maliński.

Wydział Aprowizacyjny zwraca się do właścicieli okolicznych majątków i przedsiębiorców o składanie ofert na dostawę ziemniaków zimowych, termin składania ofert upływa z dniem 1-go października.

Zebranie kolejarzy.

członków Związku pracowników kolejowych w Częstochowie odbędzie się w niedzielę dnia 28 września 1919 roku o godz. 3 po poł.

Ogłoszenie.

Wydział Aprowizacyjny podaje do wiadomości, iż wskutek likwidacji, sklepy detal. i punkty srzedaży chleba będą zamknięte od dnia 1 października do 3 października włącznie **wobec czego Wydz. Aprowizacyjny wzywa mieszkańców miasta do wykupienia wszystkich towarów do dnia 30 września włącznie uprzedzając, iż** wskutek przejęcia sklepów przez kooperatywy reklamacje spóźnionych nie będą uwzględniane.

Biuro Sekcji Rozdawnictwa kart na ul. Szkolnej zamknięte będzie od dnia 26 września do dnia 30 września włącznie.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"